GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 228

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Sierpnia 1830 roku we Czwartek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Sprawo-zdanie z czynności Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia 20 stycznia do 20 lipca* 1830 *r.* (*Dalszy ciąg*).

Losowanie. — Doniosła dyrekcja główna w poprzedniém zdaniu sprawy, że posiadacze listów zastawnych już ich podówczas za summę złp. 597,800 z zażądanego dawniéj losowania cofnęli, w upłynioném dopiero półroczu summa cofniętych wynosi już zł. 17,767,600. Kiedy przemysł wieku naszego dając ruch ogromnym massom kapitałów, zniżać tym samym musi stopę procentów w całéj Europie, procent 4%, który nasze listy zastawne mają prawem sobie zapewniony, obok punktualności jego wypłat i pewności hypoteczněj samego kapitału, jednać im będą coraz większy kredyt i podnosić ich kurs do ilości nominalną walutę przewyższającéj, ujrzemy bez wątpienia niezadługo, że wszyscy posiadacze listy swoje będą chcieli z losowania wycofać, i losowanie odwrotne art. 117 i 118 prawa sejmowego przewidziane, miejsce mieć będzie.

Tabella IV tu załączona, okazuje jaki fundusz amortyzacyjny do losowania w dniu 2 kwietnia r. b. odbytego, z ogólnych poborów towarzystwa przypadający, wyrachowanym został. Czysta hypoteczna wierzytelność towarzystwa w dniu 20 stycznia r. b. jako w dniu zamknięcia rachunków zeszłego półrocza wynosiła zł. 145,138,182 gr. 10; z tego strącić należy summy z któremi właściciele dóbr Łoniowa i Gowarczowa z towarzystwa wystąpili zł. 114,200; zostaje zł. 145,023,982 gr. 10; do tego przyłączając pożyczki w poprzedniém półroczu aż do 1 kwietnia jako terminu losowania ostatniego przyznane, wynoszące złp. 10,523,400; uczyni zł. 155,547,382 gr. 10. — *a*) Od téj summy właściciele dóbr zapłacić powinni na ratę czerwcową r. b. po 3% zł. 4,666,421 gr. 14; *b*) Pożyczka udzielona po dniu 1 października r. z. czyli po terminie poprzedzającego losowania aż do 1 kwietnia r. b. wynosi zł. 10,523,400 od któréj opłata funduszu amortyzacyjnego ar. 200 i 18 prawa sejmowego wskazana, za upłynione 7 półroczów wynosi zł. 797,986 gr. 5; *c*) Summa końcowa z dóbr Łoniowa, która listami zastawnemi spłaconą zupełnie być nie mogła, czyni z procentem zł. 67 gr. 2. Ogół poboru na kapitał i prowizję raty 8, wynosi zł. 5,464,474 gr. 21. Ta summa ogólnego poboru dzieli się najprzód: na zapłacenie procentu, a potém na upłacenie kapitału, jak następuje: — W dniu 20 stycznia r. b. było w obiegu listów zastawnych jak wyżéj za summę złp. 139,498,800; i do tego rewers na opłacenie pozostałości z listu B Nr 154,293 w dniu 1 października r. z., na ostatku wylosowanego, na zł. 2798 gr. 13; puszczono w obieg nowych listów zastawnych przez udzielenie pożyczek od 20 stycznia do 1 kwietnia r. b. za summę zł. 5,370,000; Summa ogólna zł. 144,871,598 gr. 13. — Z tego ztrącając złożone przez dobra Łoniów i Gowarczów z powodu wystąpienia summy czyniące razem zł. 114,200; zostawało w obiegu z dniem 1 kwietnia r. b. listów zastawnych złp. 141,757,398 gr. 13; od téj summy prowizja półroczna po 2% wynosi złp. 2,895,147 gr. 29; a tak porównywając pobór raty 8méj złp. 5,464,474 gr. 21, z wydatkiem na prowizję tejże raty zł. 2,895,147 gr. 29, pozostałoby na umorzenie kapitału zł. 2,569,326 gr. 22. — Gdy jednak dobra Gowarczów zwróciły przy wystąpieniu pożyczkę w tych samych listach zastawnych i z taką samą liczbą kuponów jak ją otrzymały, ciągle zaś opłacały półroczne raty amortyzacyjne, przeto te wynoszące razem zł. 1055 gr. 20, zwrócone im być musiały; tym zwrotem oszczędza się zysk jaki przez załączanie tych procentów do funduszu amortyzacyjnego był osiągniony, a ten wynosi kwotę zł. 21 gr. 4, który się na rzecz komitetu przepisuje. — Również i dla dóbr Łoniewa strącić wypada za kupony 8 od summy zł. 7500 kwotę zł. 150, gdyż dobra te jakkolwiek złożyły przed samém losowaniem w listach zastawnych summę zł. 100,000, z tych jednak na wykreślenie z hypoteki summy zło. pol. 100,000 tylko zł. 92,500 było potrzeba i tyle téż użyto, lecz gdy późniéj dopiero właściciel dóbr Łoniowa oświadczył że i pozostałe zł. 7500 na wystąpienie przeznacza, a to jego oświadczenie nastąpiło już po losowaniu, przeto dyrekcja główna, biorąc i te 7500 na wystąpienie, za kupony 8 będące, należytość zwrócić mu musiała w kwocie zł. 150, tym sposobem obydwie kwoty do zwrotu przypadłe wynoszą razem zł. 1226 gr. 24; pozostaje więc z téj raty czysty fundusz na amortyzację zł. 2,568,099 gr. 28; z téj przeto opłacić najprzód należało rewers na resztę listu zastawnego Lit. B. Nr. 154,293 w dniu 1 października r. z. wylosowanego w kwocie zł. 2798 gr. 13; pozostał więc fundusz amortyzacyjny, do losowania w dniu 1 kwietnia odbytego, przeznaczony, w summie zł. 2,565,301 gr. 15.

Do tego losowania podanych było listów zastawnych:

Lit. A	sztuk	517	na	złp.	10,340,000.
B	—	4,160	—	—	20,800,000.

C sztuk	19,444	na	zł.	19,444,000.
D	— 8,246	—	—	4,123,000.
E	— 19,900	—	—	3,980,000.
Razem sztuk	— 52,267	na	złp.	58,687,000.

z tych wylosowano:

Lit. A	sztuk 25	na	złp.	500,000.
B	— 170	—	—	850,000.
C	— 856	—	—	856,000.
D	— 364	—	—	182,000.
E	— 887	—	—	177,400.
Ogółem sztuk	— 2302	na	złp.	2,565,400.

Że zaś fundusz amortyzacyjny, do losowania przeznaczony wynosił jak wyżéj zł. 2,565,301 gr. 15; przeto na brakującą ilość zł. 98 gr. 15, wydanym będzie przez dyrekcję główną posiadaczowi listu zastawnego lit. E Nro. 25,973 na końcu wyciągnionego, za zgłoszeniem się jego, rewers na kwotę powyższą, która z wpływów raty grudniowéj r. b. stosownie do art. 119 prawa sejmowego wraz z prowizją wypłacona będzie.

O pewności powyższego wyrachowania funduszu z wpływów téj raty na amortyzację przypadłego, jak i o skrupulatném dopełnieniu przepisów prawa względem losowania, obadwa komitety przez swoich delegowanych przekonały się. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stosownie do odezwy kommissji województwa Płockiego z dnia 21 lipca r. b. Nro $\frac{31105}{2744}$ z wydziału wojskowego, sekcji policyjnéj, na dniu 7 b. m. doszłéj; zawiadamia kwalifikowanych chirurgów I lub II rzędu, że w mieście Makowie zawakowała posada chirurga miejskiego z pensją roczną 600 złp. Ubiegający się o tę posadę winien się zgłosić z dowodami swéj kwalifikacji wprost do bióra kommissji województwa Płockiego po zanomiunowanie. — W Warszawie d. 17 sierpnia 1830 r. — Wice-prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— *Dyrektor szkoły przygotowawczéj instytutu Politechnicznego.* Zawiadamia niniejszém iż zapis na rok $18\frac{30}{31}$ w szkole przygotowawczéj, już rok wtóry dopełniającéj przeznaczenia właściwego instytutu Politechnicznego, rozpocznie się z dniem 16 miesiąca września r. b. i trwać będzie do dnia 22 t. m.; do czynności téj przeznaczają się sale piérwszego piętra w korpusie pałacu JW. jenerała hr. Wincentego Krasińskiego, codziennie od godziny 10éj przed południem do godziny 1éj po południu. — Świadectwo kwalifikacyjne z ukończonych szkół wojewódzkich, nadaje prawo zapisania się na *technika wyższego.* Kto okaże świadectwo promocji do klassy piątéj ten zapisany zostanie na *technika niższego.* Z prywatnéj lub zagranicznéj przychodzący edukacji, za poprzednym tylko examinem przed professorami instytutu, w poczet uczniów szkoły policzeni być mogą. — Przytém nadmienia się dla powszechniejszéj wiadomości, iż szkoła nasza ma cztéry oddziały, to jest: oddział Handlowy, dwa oddziały Manufakturjalne i oddział inżenierji cywilnéj. — W Warszawie, dnia 23 sierpnia 1830 roku. — *Garbiński.*

— Podpisany patron zawiadomia chęć kupna mających, iż sprzedane zostanie w drodze działów przez publiczną licytację, possessja w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2405 sytuowana, w dniu 5 września r. b. o godzinie 4éj po południu jako w terminie do ostatecznego przysądzenia wyznaczonym. Przedaż ta odbędzie się w miejscu posiedzeń trybunału cywilnego 1éj instancji wojewód. Mazowieckiego w wydziale III. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą tak w kancellarji pisarza W. Koperskiego, jako też u podpisanego patrona pod Nr. 2236, przy ulicy Nalewki zamieszkałego, niniejszą sprzedażą dyrygującego. — W Warszawie dnia 25 sierpnia 1830 roku. — Jan Dutkowski patron tryb. C. W. M.

— Dzierżawca mostu przy twierdzy Modlinie między Narwią i Wisłą położonego; ma zaszczyt oświadczyć i oznajmić szanownéj publiczności, iż tenże most jest już zupełnie w restauracji ukończonym, gdzie i przejazd już być może.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 14 sierpnia.* — Dyrektor portów upoważnił prefektów marynarki w Brest, l'Orient i Rechefort, do organizowania ludzi użytych do robót w portach na gwardję narodowe; będą oni oddani pod roskazy oficerów do inżenjerji i pracować mają przy zbrojowniach, a zarazem utrzymywać będą publiczny porządek. — Słychać, że wkrótce wydane będzie postanowienie, udzielające amnestję wszystkim osobom o przestępstwa polityczne obwinionym, lub za takowe ukaranym. — O xięciu Polignac nie ma dotychczas pewnéj wiadomości. Przyjaciele jego puścili pogłoskę, że przybył szczęśliwie do Włoch i że wkrótce wystąpi na dworze Papiezkim jako xiąże Rzymski. Inni donoszą, że stanął w Anglji, ale jest wielkie podobieństwo, że się ukrywa we Francji. — Syn jenerała Hiszpańskiego Milans, przybył z Londynu do Paryża. Powrócił także z Bruxelli, gdzie na wygnaniu mieszkał, były radca stanu i członek konwentu za czasów rewolucji fr. Thibaudeau. — Jenerał Lafayette uwiadomił przez pisma publiczne, że w ostatnich dniach nie miał dosyć wolnego czasu do odpisania na 400 do 500 listów które codziennie odbiérał. — Król Francuzki wydał 8 postanowień: Piérwsze znosi herb dawnego królestwa; nowy, herb Francji będzie Orleański z koroną, za nim berło, ręka sprawiedliwości i trójkolorowe chorągwie, na krzyż założone, z napisem: »*Ludwik Filip I król Francuzów.*« Drugie postanowienie oznacza tytuły xiążąt i xiężniczek domu królewskiego: najstarszy; xiąże Chartres, będzie się nazywał xięciem Orleanu; xiężniczki córki oraz siostry króla, będą miały tytuł xiężniczek Orleanu i tylko imiona chrzesnę będą stanowiły między niemi różnicę; inni xiążęta zachowają dawniejsze tytuły; trzeciém postanowieniem zaszły zmiany w orderze legji honorowéj. Po jednéj stronie będzie jak dawniéj wizerunek Henryka IV, ale po drugiéj stronie dodany jest napis: *honor* i *ojczyzna.* Gwiazdy wielkich krzyżów będą miały oprócz tego pomiędzy pięciomа kątami, znaki chorągwi trójkolorowéj. Czwartém postanowieniem zniesiony jest tytuł członków rady ministrów *Monseigneur*; na przyszłość używać będą tytułu: *Monsieur le ministre.* Piątém postanowieniem zrównany jest stopień admirała ze stopniem marszałka Francji, tak co do zaszczytów, jako co do dochodów. Szóstém postanowieniem mianowany vice-admirał Duperré admirałem. Siódmém marszałek Soult i admirał Duperré, parami. Osmém

postanowieniem, professor i deputowany Villemain, mianowany członkiem rady wychowania publicznego, z poleceniem, ażeby prezydował w ministerjum oświecenia w czasie nieobecności ministra. — Monitor prostuje poprzednią wiadomość o nominacji jenerała Sebastiani ministrem marynarki; jest on nietylko marynarki ale i osad ministrem. — Postanowieniem królewskiém z d. 11 sierpnia, rozwiązane są wszystkie pułki gwardji królewskiéj. Officerowie otrzymali urlop na czas nieograniczony, podofficerowie i prości żołnierze, chcący służyć w wojsku, mogą przejść do pułków linjowych. — Wyznaczono kommissje do rozpoznania pretensij tych officerów, którzy pod przeszłym rządem z rozmaitych przyczyn otrzymali albo dymissje, albo pensje wysłużone i w wieku zdatnym jeszcze do czynnéj służby. — W Cherbourg przysposobiono mieszkanie dla Karóla X, który nie na Angielski ale na Amerykański okręt wsiądzie. Tamtejszy prefekt wezwał mieszkańców, ażeby się zachowali spokojnie; we wszystkich domach powiewa trójkolorowa chorągiew. Szósty pułk piechoty przybył z Caen do Cherbourga. — Jenerał margr. Puyverte, podał przez gazetę Francji, protestację przeciw zniesieniu nominacij 91 parów, z czasów Karola X. W téj protestacji powiedział jako jeden z tych parów, iż tytuł swój uważa za niemogący się utracić, i oświadczył, że niezmiennie chce go przenieść na swoje potomstwo. — Dziennik *Semaphore de Marseille* donosi: że niektórzy parowie Francji wspólnie z rozmaitemi władzami w Prowancji ułożyli plan do kontrrewolucji. Kilku tych parów nazwiska, są już wiadome. Jenerał Parteneau otrzymał był roskaz od rządu tymczasowego, zatknięcia kolorów narodowych, i stósownie do tego wydał rozkazy władzom cywilnym i wojskowym, lecz pułkownik pułku Hohenlohe nie chciał wypełnić rozkazu, i oświadczył, że pułk jego nie myśli wcale być posłusznym postanowieniom nowego rządu, a zarazem zawiadomił żołnierzy, że odebrał zupełnie inne rozkazy, na mocy których wyruszy do Aix i tam połączy się z załogą, pocżém razem z nią wkroczy do Marsylji, dla przywrócenia dawnego rządu. Major pułku Hohenlohe Vonhuelzen, sprzeciwił się wykonaniu tego planu i przywiódł do skutku rozkaz rządu tymczasowego. — Xiądz Pradt umieścił w gazetach wiadomość o sobie; jak tylko dowiedział się o ustanowieniu rządu tymczasowego, natychmiast napisał list do xięcia Choiseul, ofiarując rządowi swoje usługi; później napisał podobny list do xięcia Orleanu. »Wszystko spełniło się (są jego słowa), com przepowiedział, gdym występował z izby deputowanych.« — Jenerał Lafayette urządził tymczasowie Paryzką gwardję narodową. Będzie się ona składała z 11 legjonów piechoty, korpusu jazdy i parku artyllerji. Jenerałami adjutantami i jenerałami majorami, mianował panów St. Aignan, Delaborde, Viktora Tracy i Tourton. — Jenerał Clausel wyjeżdża wkrótce do Algieru dla objęcia naczelnego dowództwa nad wyprawą w Afryce. Był on jednym z tych jenerałów, dla których Napoleon przeznaczył buławę, ale zaszczyt ten nie spotkał go dla upadku Napoleona. — Chociaż dopiero od kiku dni nowi ministrowie wydziały swoje objęli, jednak już teraz podnosi się przeciw nim głos tych, którzy byliby życzyli przywrócenia rzeczypospolitéj. Wyrzucają ministrowi Molé, że służył pod Napoleonem i Ludwikiem XVIII, a xięciu Broglie, że jest teoretykiem i uniwersalistą. — Jenerał Baudrand, ma zawieźć królowi Angielskiemu wiadomość o zmianach zaszłych w rządzie Francuzkim.

Wiadomości z Algieru.

Oto są szczegóły zaszłych wypadków w Algierze, o których było w wczorajszéj gazecie doniesione.

» *Algier d. 27 lipca.* Miasto Belida, także Blida zwane, leżące u podnóżka Atlasu, należało zawsze do Algieru, i uważane jest za punkt handlowy ze środkiem Afryki. Chociaż często przez trzęsienia ziemi nawiedzane, jest jednak licznie zaludnione i sławne z źródeł siarczanych. Okolice miasta są zarosłe lasami z samych prawie drzew cytrynowych i pomarańczowych, lub zapełnione najroskoszniejszemi ogrodami. Posiadanie tego miasta było najprzód przez Francuzów bejowi z Titeri zapewnione, ale naczelny wódz mianował później oddzielnego w tém mieście komendanta. To sprawiło nieukontentowanie między pokoleniami Beduinów, tak dalece, iż doniesiono do Algieru, że niebezpiecznych zaburzeń obawiać się należy. Marszałek Bourmont chcąc takowym zapobiedz, wyruszył dnia 23 o godzinie 4 rano w 1800 ludzi z Algieru, w tém przekonaniu, że podobna przechadzka wojenna, wszystko załatwi. Jenerałowie Desprez, Lahitte, Escars i Hurel, z licznym sztabem towarzyszyli mu. Aga mianowany przez naczelnego wodza rospoczynał orszak na czele 20 Maurów, a 80 strzelców konnych zasłaniało skrzydła. Między pagórkami, które oddzielają równinę Metidjach od Algieru, znaleźliśmy jeszcze szczątki brukowanego gościńca Rzymiańskiego. Po dwugodzinnym pochodzie zeszliśmy na równinę rościągającą się w nieskończonéj przed nami długości; na południe dotyka ona małego Atlasu, a na zachód wzgórzów półwyspu Sidi-Ferruch; jest nieuprawiana ale zdaje się mieć nader żyzną ziemię, o czém z pięknych pastwisk przekonać się można. Po drodze przybyło kilka gromad Arabów z oświadczeniem poddania się jenerałowi, a w odległości dwóch godzin drogi od Blida, spotkaliśmy posłanników miasta, śpieszących dla złożenia przysięgi wierności i posłuszeństwa władzom Francuzkim. Dosiedli potém swoich koni, i w jednéj chwili zniknęły ich białe płaszcze poza gęstą krzewiną. Przybyliśmy nareszcie do stóp samego Atlasu, którego pochyłość aż do pewnéj wysokości była uprawiona. Nasza droga szła śród gęstych żywopłotów z drzew laurowych i oliwnych, przeplatanych szerokim liściem aloesu, a między żywopłotami znajdowały się łany zasiane tytuniem, maisem, lub latoroślą winną dojrzałe już grona mającą. Pochód nasz trwał godzin dwanaście, byliśmy zmęczeni i znużeni, gdy w tém dały się widzieć o godzinie 6 wieczorem, sterczące nad palmowym i pomarańczowym lasem, minarety miasta Blida. Tu przyjęli nas mieszkańcy z jak największą uprzejmością. Jenerałowi i jego orszakowi podano w wielkich czarach lemonjadę, a wojsko znalazło się w moment otoczone ludźmi przynoszącymi na przedaż cytryny, winogrona i inne owoce. Miasto otoczone jest murem z gliny, wszystkie domy są jednopiętrowe i licho na wejrzenie wyglądają: podobnież cała ludność. Naczelny dowódca stanął kwaterą w jednéj oranżerji, a po zainstalowaniu agi, dzień następny do odwrotu przeznaczył. Rozdano żołnierzom żywność, pocżém wszyscy po całodziennym trudzie miłemu i wzmacniającemu oddali się spoczynkowi. Nazajutrz rano, liczne bordy Kabailów spuściwszy się podczas nocy z Atlasu, zajęły wzgórza Blidy i uderzyły na nasze biwaki. Po-

wstała natychmiast żwawa utarczka, a jenerał dał roskaz do wyruszenia, co dopiéro o godzinie 3 z południa nastąpić miało. Nasze wojsko było zmuszone tworzyć kilkakrotnie czworoboki przeciwko attakującemu ze wszech stron natarczywie nieprzyjacielowi. Strzelcy konni wykonali kilka dzielnych attaków przeciwko Kabaiłom, którzy ścigali nas przez ośm godzin aż do piérwszych czat naszych przy moście przez Haradcz idącym. O godzinie 7 wieczorem przybyliśmy na równinę Metidjach i maszerowaliśmy aż do północy. Po trzygodzinném wypocznieniu wyruszyliśmy daléj: o godzinie 8 rano stanął sztab jeneralny w Algierze, a wojsko na wzgórzach przed miastem. Ani wątpić, że Kabaiłowie zrabowali miasto Blida. Ta okoliczność przekonywa, że ludność Algieru daleka jest jeszcze do uległości, i że dotychczasowa droga łagodności i dobrego obchodzenia się, chybiła swojego celu. Zdaje się, że Turcy których tu niemało pozostało, pobudzili pokolenia Beduinów mieszkających w głębi kraju do tego powstania. Pozawczoraj przytrzymano u bramy Babazune dwóch Beduinów, pędzących przed sobą wielbłądy ojuczone prochem i kulami, które w góry prowadzili. Zaprowadzono ich natychmiast do Kassaubah i ścisłe rozpoczęto z nich badanie. Naczelny wódz ma zamiar ogłosić groźną odezwę. Tak długo jak Algier zostanie bogaty, będzie dla nas niebezpieczny: bo tutejsi Maurowie i Turcy nie będą szczędzić pieniędzy aby kraj cały do buntu przeciw nam pobudzać. Bez żadnéj trudności możnaby teraz jeszcze w ciągu dni ośmiu wybrać jakie 100 miljonów franków kontrybucji z Algieru, chociaż większą część skarbów swoich mieszkańcy ukryli. W utarczce z Kabaiłami pod Blida straciliśmy sto ludzi; nieprzyjaciel bez porównania więcéj. Walka była tak żywa, że jenerała Desprez otoczonego blisko przez 20 nieprzyjacielskich jeźdźców, sam marszałek dowodzący stanąwszy na czele swego sztabu jeneralnego, oswobodzić musiał. Piérwszy adjutant hrabiego Bourmont pan Trelan, raniony kulą w samym początku bitwy, żyć przestał.«

— Donoszą z Tulonu pod d. 8, że Kabaiłowie w odwrocie swoim spalili miasto Blida, żydów i Maurów wymordowali.

— *Jour. des Debats* zawiéra następujące pismo prywatne z Algieru, datowane dnia 31 lipca, dodając uwagę, że wypadki które opisuje, właśnie w tych samych dniach co i rewolucja Paryzka wydarzyły się. W piśmie tém wyrażono: »Smutne wydarzenie pod Blida, zdaje się mieć ważne przyczyny. Już od niejakiego czasu zaczęło znikać dobre porozumienie między Francuzami a krajowcami. Jedni upatrują powody tego w zbyt wielkiém faworyzowaniu żydów, inni w nieukontentowaniu Beduinów, przekonanych że są co do wartości dawanych im monet oszukiwani, to znowu w złéj i niedokładnéj administracji, oraz w nieporozumieniach między dowódzcą siły lądowéj i dowódzcą siły morskiéj, zachodzących. Wyżsi officerowie narzekają głośno na obecny stan rzeczy i spodziéwali się, że Arabowie i Maurowie w lada chwilę na Algier uderzą. Officerowie od marynarki i sam admirał Duperré nie taił w téj mierze obawy swojéj. Te smutne przeczucia spełniły się po części. Dnia 28 lipca umarło dwóch żołnierzy otrutych kawą przez Algierczyków, i tegoż samego dnia uderzyła buntownicza gromada na bramę Barbazun, gdzie legło 19 naszych żołnierzy. Wojsko wzięło się do broni i otoczyło buntowników. Jeden z nich dla ocalenia swego życia, poczynił bardzo ważne zeznania; doniósł on, że już od dawna jest spisek w robocie, a bunt bliski wybuchnięcia; spodziewano się 60,000 Beduinów z głębi kraju przed bramami miasta; podczas attaku Francuzów na Beduinów, mieli Maurowie i Arabowie mieszkający w mieście, porwać się do broni i wyrznąć Francuzów. Prawdziwość tego wyznania potwierdziła się. U jednego z mieszkańców znaleziono zapas broni, a między innemi 10,000 pistoletów. Dnia 29 rano stracono 10 buntowników. Dla zrobienia postrachu ludowi i zapobiedz drugiemu buntowi, zatoczono kilka dział na najwyższą baterję grobli portowéj; wymierzono je na miasto. Naczelnie dowodzący kazał ściągnąć do miasta wszystkie pomniejsze załogi z miejsc warownych przez troskliwość o ich bezpieczeństwo. Toż samo zrobiono z załogą półwyspu Sidi Ferruch, złożoną po większéj części z żołnierzy od marynarki, a tamtejszą warownię i szańce z ziemią zrównano; dla pospiechu zostawiono wszystkie prawie bagaże. Chciano także i wieżę (Torre Chica) wysadzić w powietrze, ale odstąpiono od tego zamiaru, albowiem może być jako strażnica dla okrętów użyteczna. Przy opuszczeniu Sidi-Feruch, wydarzyło się kilka przypadków. Maurowie napadali na transport inżenjerski idący z Sidi-Feruch do Algieru; toż samo się stało z dwoma wozami od pociągów; eskortujących żołnierzy złupiono i w sztuki posiekano. Na ułana wysłanego gońcem, wystrzelono siedem razy; ocalenie swoje winien jedynie hyżości konia. Pułk 17 linjowy stojący w warowni nadmorskiéj o 4 godziny drogi od miasta odległéj, został napadnięty przez 2000 Beduinów i zmuszony cofnąć się do miasta. Jesteśmy przygotowani na przybycie 60,000 Arabów. Ruchoma z 10,000 wojska złożona kolumna, oczekuje ich na wzgórzach przed miastem. Jeżeli taki stan rzeczy dłużéj potrwa, nie można przewidzieć co się z wyprawą stanie. Wojsko nasze poniosło do téj chwili stratę wynoszącą 8 do 9 tysięcy w rannych i zabitych. Biegunka szerzy się w wojsku lądowém i morskiém. Na okręcie admiralskim *Algier*, połowa załogi choruje na nią. Zbliża się nareszcie i czas, w którym flota na kotwicach dłużéj stać, a tém samém i wojsku nie będzie mogła być pomocną. Dnia 31 wieczorem przybyło sześciu bogato przybranych Turków na pokład okrętu admiralskiego, jeden z nich, dla którego wszyscy inni z wielkiem byli poszanowaniem, oświadczył admirałowi życzenie oddalenia się za granicę; co mu bez żadnéj trudności dozwolono. — Jedna fregata i korweta Zjedn. Krajów Ameryki północnéj stanęły na kotwicy obok okrętu admiralskiego. Słychać że chcą się dowiedzieć, czyli jest zamiarem naszym uderzyć na Tripolis, gdzie ich konsul podobnie jak i nasz znieważony został. W takim razie, stojąca w Mahon eskadra Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj połączyłaby się z eskadrą admirała Rosamel dla wspólnego działania. Jednakże mamy słuszną przyczynę użalenia się na postąpienie dowódcy obu rzeczonych okrętów; nie powitali nas za swojém przybyciem i wysłali łodzie do brzegu, nie uprzedziwszy o tém admirała. Nieporozumienie naszych officerów z Amerykańskimi, zwiększa ta jeszcze okoliczność, że Amerykańska korweta (*Jawa*), jest ta sama, któréj załoga miała roku przeszłego kłótnię i bitwę z majtkami Francuzkiemi w Mahon, w któréj poległ był pan Meynard, officer Francuzkiego brygu *le Faune*.«

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.